

REJESTR DOTYCZY:

GORZECHOWSKI ~~XXXX~~ Jan Tomasz

pseud. "Jur"

s/c Henryka i Zofia

powst. z 1863 r.

z d. Tonkel - ślepowron

* 21 grudn. 1874 w Siedlcach

kraj: POLSKA

+ 12 czerw. 1949 w szpital wojskowy, Londyn

kraj: UK. Brook Wood Cemetery nr Woking, Surrey

pochowany:

nr grobu:

Nr rejestracyjny

7 / 49

Nota zamieszczona:

w tomie II
części pierwszej

Indeks

VIRTUTI MILITARI

ARMIA - gen. bryg.

Copyright: 1970

B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

Uwagi:

Gorzechowski był drugim mężem Zofii Nałkowskiej

Nota:

Przypisy:

Źródła i bibliografia:

znak rozpoznawczy

S.Łoza " Czy wiesz kto to jest" - nota biograficzna	105
Polski Słownik Biograficzny t. VIII s.324 - życio- rys oprac. przez Stanisława Płoskiego /brak ścisłej daty śmierci, tylko jest rok/	119/VIII/
W.Pobóg Malinowski "Najnowsza Historia Polski 1864-1945, Paryż t.I.529,597,598.	264/I. /
"Czas przeszły dokonany" Adam Pra ^{gier} , Londyn 1966 s. 158	277
Encyklopedia wojskowa t.III.123	107/III/
"Pamiętniki" L.Berbecki, 1950	261
Jan Hoppe "Wspomnienia, przyczynki, refleksje" s.222,223	262
Al.Piłsudska " ..spomnienia" s. 230	273
Tydzien Polski 22.2.75 "W setną rocznicę urodzin"	47/22.II.75/
"Do pierwszej krwi"	112-A.

Tom II
 część pierwsza

Redakcja wydawnictwa

POLACY W ŚWIECIE - ŹRÓDŁA DO BIOGRAFII
 298, Northfield Avenue, London W.5.

Przesyłamy wymagane informacje:

Jan, Bryg. GORZECZOWSKI Jan Tomasz, pseud. "JUR"

nazwisko i pełne imiona zmarłego, jeśli nazwisko było zmienione podać
 na pierwszym miejscu rodowe, na drugim, przybrane w nawiasie.

1874, 21 grudnia, Siedlce

?, Londyn

rok, miesiąc, dzień i miejsce
 urodzenia

rok, miesiąc, dzień i miejsce
 śmierci

powód śmierci

Brook Wood Cemetery
 nazwa cmentarza i nr grobu
nr. 106 - Surrey

imiona rodziców i nazwisko panięńskie matki

stan rodzinny (kawaler, żonaty,
 wdowiec)

imię i nazwisko panięńskie żony

imiona, rok i miejsce urodzenia dzieci

ŹRÓDŁA, które są znane podpisującemu: nekrologi,
 artykuły, wydawnictwa (nazwy czasopism i wydawnictw,
 daty i rok wydania).

Wypełnia redakcja

*było zdjęcie grobu w Dzienniku
 Polskim. i opis. - daty nie
 znamy, mogłoby być podać
 biuro Oświatowe.*

Wiarogodność powyższych danych stwierdzam podpisem

Data: 17/8/1973.

G. Mikorejczyk

podpis

Nazwisko, imię i adres literami
 blokowymi.

11. Dukes Road
LONDON, W4, 2AA
sektora 142 S.P.K.
Nr 106 "Zandam"

POLACY W ŚWIECIE - ŹRÓDŁA DO BIOGRAFII - WIEK XX

zebrał i opracował Bohdan Olgierd Jeżewski.

Wydawnictwo zawiera dane o osobach polskiej narodowości lub pochodzenia zmarłych poza Polską lub tych - zamieszkałych stale poza jej granicami - które śmierć zaskoczyła podczas pobytu w Polsce. W miarę możliwości uwzględniono i osoby zmarłe w Kraju, jeśli stwierdzono, że w okresie II wojny światowej pełniły służbę w Armii Polskiej na Zachodzie, a następnie do Polski powróciły.

Nie jest to słownik biograficzny, a jedynie rejestracja faktu istnienia i losu poszczególnych osób. Historyk czy badacz tej epoki znajdzie w rejestrze podstawowe dane o interesującej go postaci, a z cytowanych przy nazwisku źródeł uzyska bliższe dane o jej działalności. Ułatwi mu pracę obszernie przypisy podające błędy, sprzeczności napotymane w źródłach oraz - gdzie było to możliwe do stwierdzenia - informacje o męskich potomkach zmarłych.

Materiały do tej pracy gromadzone są od końca r. 1942.

Przez zgrupowanie w archiwum wydawnictwa materiałów dokumentacyjnych jak: nekrologi, wspomnienia, artykuły, autobiografie, informacje od rodzin, a nawet w pewnych wypadkach dokumenty osobiste, metryki, akty zejścia, fotografie itp. - udostępniono wgląd do wielu źródeł bez konieczności szukania ich po bibliotekach i innych archiwach. Ta dokumentacyjna podbudowa całej pracy będzie odpowiednio technicznie przystosowana dla udostępnienia jej badaczom.

Wydawnictwo składać się będzie z trzech tomów obejmujących pięć części.

Ze względów technicznych przyjęto odwrotną kolejność chronologiczną tak, że:

TOM I - będzie obejmował lata 1960 - 69 (część pierwsza od A - Ł jest w maszynopisie, część druga od M - Ź - maszynopis w przygotowaniu).

TOM II - za lata 1939 - 59 (w dwóch częściach jak wyżej - przygotowany do opracowania).

TOM III - za lata 1900 - 38 (w jednej części).

Przewidywane są dwa suplementy:

- rejestr zmarłych w roku 1970 i uzupełnienia do tomu I,
- rejestr zmarłych w roku 1971 i uzupełnienia do tomu II.

12-73
=====

Każdy tom obejmie:

- nazwiska zmarłych w porządku alfabetycznym, podstawowe o nich dane, kolejny numer rejestracyjny oraz źródła. O każdej osobie starano się podać: nazwisko, imiona, dzień, miesiąc, rok i miejsce (cmentarz) wiecznego spoczynku lub fakt spopielenia. Nazwiska zmienione prawnie po r.1939 podawane są po nazwisku właściwym w nawiasach klamrowych. Nazwiska zmienione przed r.1939 (przeważnie potomków dawnych emigracji) - na pierwszym miejscu, a dawne na drugim w nawiasach klamrowych;
- przypisy;
- skorowidze ważniejszych zawodów zmarłych;
- wykaz użytych skrótów;
- wykaz źródeł z których korzystano przy tej pracy oraz ich znaki rozpoznawcze.

MR. L. GOSDEN *)
THE COTTAGE
LONG-AVENUE

BROOKWOOD CEMETERY
NR. WOKING-SURREY



→ LONG AVENUE →



2
S.P.
SURREY-GOSDEN

*)
agreed with
Curator

JUR-GORZECHOWSKI

(W SETNĄ ROCZNICĘ URODZIN)

W. J. Zaleski TB.22.4.75

Gen. Jur-Gorzechowski, ur. 21 grudnia 1874 roku, to dziś postać prawie legendarna z okresu początków walki zbrojnej o niepodległość, tj. bojówek PPS, do których Jur-Gorzechowski należał. Znałem go w Warszawie towarzysko. Spotykałem go często u pp. Władysława Wasungów przy ul. Narutowicza, ale stał mi się b. bliski, jako członek Zespołu Piłsudczyków w Palestynie po wrześniu 1939. Nie było dla mnie większej przyjemności, jak słuchać jego opowiadań, których nigdy nie spisał, bo pisać, jak mówił, nie chciał i nie lubił. Wrodzona skromność była jego cechą. A wielka to szkoda, gdyż był to piękny fragment naszych zmagania z przemocą carskich brutalnych sił. Zmagania te reprezentowały po stronie polskiej to co tkwi głęboko w polskim charakterze narodowym: umiłowanie idei i poświęcenie się jej bez reszty. Generał Jur, bohater „dziesięciu z Pawiaka”, a ostatnio przed wojną komendant Straży Granicznej, był w moich oczach wzorem do naśladowania. Umarł, jako emigrant polityczny w W. Brytanii, po przyjeździe z Palestyny, dnia 12 czerwca 1948. Ostatnią posługę oddało mu liczne grono przyjaciół i znajomych. Spoczywa na cmentarzu Brook Wood, Woking, Surrey. Opiekę nad jego grobem pełni Koło Żandarmów (płk Czuruk i kpt. Mikołajczyk).

Jur należał do tych, którzy byli bezgranicznie oddani Piłsudskiemu. Patriotyzm jego i stosunek do Piłsudskiego charakteryzuje następujący epizod z czasu trzyletnich „politycznych bojów” Zespołu Piłsudczyków, później Związku Pracy dla Państwa w Palestynie (1941-1944), którego przypomnieniem chcę uczcić jego pamięć.

W związku z rocznicą powstania listopadowego w r. 1942 lub 1943 delegacja Szkoły Podchorążych prosiła generała o zagajenie uroczystej akademii. Generał nie lubił uroczystości w ogóle, a przemawiania w szczególności, więc początkowo wahał się, czy zaproszenie przyjąć. Obiecał dać odpowiedź nazajutrz. Wieczorem tegoż dnia na zebraniu u pp. Jędrzejewiczów namówiliśmy generała do wygłoszenia przemówienia. Generał uległ i prosił mnie, bym mu napisał projekt przemówienia

odpowiadający charakterowi uroczystości dla młodych.

Na dzień przed uroczystym wieczorem przyniosłem projekt.

Szkoła Podchorążych, listopad 1830 i J. Piłsudski były myślą przewodnią mego projektu przemówienia. Przygotowany byłem na ewentualne uwagi generała i poprawki przed przepisaniem na maszynie, do czego się zobowiązałem. Projekt kończył się powiedzeniem Piłsudskiego, że w tym miejscu Europy nie ma miejsca na Polskę słabą. Polska musi być silna, albo jej nie będzie wcale.

Podczas czytania generał potakiwał głową, nie robiąc żadnych uwag, ale gdy doszedłem do ostatniego słowa zobaczyłem, że po zmarszczonej twarzy generała toczą się łzy... Po chwili milczenia generał wzruszonym głosem oświadczył mi: „Nie, bracie kochany, ja tego nie powiem, chociaż powiedział to komendant Piłsudski.

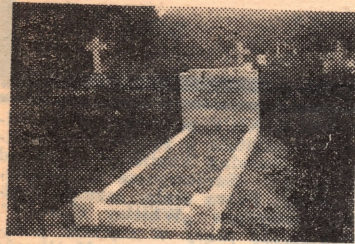
Pożegnaliśmy się. Przypuszczam, że generał sam przeredaguje mój tekst i rano poprosi mnie do siebie. Czekałem na próżno.

Wieczorem w dniu uroczystości siedziałem na widowni czekając z wielkim zainteresowaniem, jak zresztą wszyscy obecni, na zagajenie. Generał poproszony o zagajenie głosu odczytał mój tekst, ale zakończył: „Polska musi być silna...!” Generał Jur-Gorzechowski, bohater dziesięciu z Pawiaka, nie był w stanie powiedzieć głośno: „albo jej nie będzie wcale”. To było ponad jego siły, to był powód łez...

Kiedy parę tygodni później wróciliśmy w rozmowie do jego przemówienia, generał powiedział:

— Widzisz, mój drogi, ja słyszałem w młodości, że trzeba się pogodzić z losem, że Polski już nie będzie, ale ja wtedy wierzyłem w inne powiedzenie komendanta: „Gdy ci mówią, że głową muru nie przebijesz, nie wierz im”. I wiesz dobrze, co się stało w r. 1918 i jak dla umocnienia uzyskanej pozycji poprawiliśmy w r. 1920. Czy mam dzisiaj tę wiarę tracić?”

Żandarmeria melduje: – W porządku



Grób gen. Jana Jur-Gorzechowskiego

W nie mylącym się nigdy TyLonie ukazała się wiadomość, że grób gen. Jana Jura-Gorzechowskiego, w Woking, jest w zupełnym zaniedbaniu.

Naturalnie wiadomość ta (jak każda wiadomość w TyLonie) wywołała wielkie poruszenie. Przecież koło Żandarmerii Nr. 106 ufundowało ten nagrobek kilka lat temu, za cenę £240.

Płk. Edward Czuruk, honorowy prezes Koła Żandarmerii, napisał list do członka koła, chorążego Michała Zajacę w Staines (niedaleko Woking) z prośbą o rozpatrzenie stanu faktycznego. Otrzymał niezwłocznie taką odpowiedź:

31.3.67.

„Meldunek:

Do Pana Pułkownika E. Czuruka. Na list Pana Pułkownika z dnia 10. 2. 67 melduję, że dnia 15. 2. byłem w towarzystwie chor. Sadeckiego w Woking, na cmentarzu Brook Wood Cemetery i stwierdziłem, że grób śp. gen. Jana Jura Gorzechowskiego jest w bardzo dobrym stanie.

M. Zajac, chorąży

Do tego zostało załączone zdjęcie, jako dowód rzeczowy.

Jest jeszcze służbistość w żandarmerii! Wygląda, że w nie mylącym się nigdy TyLonie zaszła jednak omyłka.

24.7.73.

Koło SPK nr 106 "Żandarm"
11 Duke s Av., W4 2AA

Szanowni Panowie,

Temat: POLACY W SWIECIE - ZRODŁA DO
BIOGRAFII

Załączam kwestionariusz dot. danych
o płk Jur-Gorzechowskim z uprzejmą prośbą
o wypełnienie brakujących.

Wdzięczny będę za możliwie szybką odpowiedź
za co z góry dziękuję

Wyrazy poważania łączę

Załącznik.

B.O. Jeżewski

Ten, który uprowadził „10” z Pawiaka

Gen. bryg. Jan Jur-Gorzechowski (1874 — 1948)

88 lat temu, w nocy z 23 na 24 kwietnia 1906 r. dokonano brawurowego uprowadzenia z więzienia przy ul. Pawiej w Warszawie (zwanego Pawakiem) dziesięciu więźniów politycznych, zagrożonych wyrokami śmierci za działalność rewolucyjno-niepodległościową. Ten niezwykły wyczyn PPS odbił się głośnym echem zarówno w kraju pod zaborami, jak i w całej Europie, budząc zrozumiałe podziw i uznanie.

Scenariusz akcji powstał w głowie lewicowego działacza PPS **Maksymiliana Horwita**. Jednym z jej organizatorów i głównym wykonawcą był 32-letni członek kierownictwa organizacji Techniczno-Bojowej PPS **Jan Gorzechowski, ps. „Jur”**. Jemu to właśnie Centralny Komitet Robotniczy PPS powierzył odegranie roli rotmistrza żandarmerii, fikcyjnego **barona von Budberga**, gdyż pod każdym względem nadawał się do tej roli: miał duże doświadczenie bojowe, był odważny i wyglądem przypominał typ oficera carskiego (wysoki, przystojny, z czarną brodą rozczesaną na boki).

Na czele sześciu bojowców przebranych za policjantów, z podrobionym pismem oberpolmajstra Mayera, zgłosił się ów Budberg w kancelarii Pawiaka po odbiór 10 wyszczególnionych w piśmie więźniów, którzy mieli być rzekomo przewiezieni do X Pawilonu w Cytadeli.

W oczekiwaniu na sprowadzenie więźniów zachowywał się jak prawdziwy oficer-arystokrata. Dyżurnego naczelnika traktował z góry, palił papierosy siedząc niedbale na krześle i przechadzał się po kancelarii pogwizdując ze znużenia.

Umieszczeni w więziennej karetki więźniowie dowiedzieli się o swym uwolnieniu dopiero po kilkunastu minutach, gdy „policjanci” porzucili karetkę w zaplanowanym miejscu na Woli, usypiając chloroformem woźnicę.

Na uwolnionych czekali tam łącznicy, którzy odprowadzili ich na wyznaczone kwatery. Wszyscy uwolnieni, a także niektórzy narażeni na dekonspirację „policjanci”, zostali zaopatrzeni w nowe dokumenty i przy pomocy kolejarzy wywiezieni za granicę.

Śledztwo w sprawie ucieczki z Pawiaka prowadzone było przez wiele lat (aż do wybuchu wojny światowej w 1914 r.) zarówno przez władze sądowe, jak i administracyjne. Dokonano kilku aresztowań, lecz z braku dowodów winy podejrzanych wypuszczono. Bezowocne poczynania władz stały się przedmiotem drwin w Warszawie.

★ ★ ★

Warto tu przedstawić bliżej postać Janusza Gorzechowskiego, który

Będąc urzędnikiem kolejowym należał do władz warszawskiego oddziału Wszelchrosyjskiego Związku Kolejarzy. W 1904 r. wstąpił do PPS, a w 1905 został członkiem jej Organizacji Bojowej. W tymże roku współorganizował strajk powszechny w Warszawie.

Jako członek organizacji wojskowo-rewolucyjnej Warszawskiego Okręgu Wojskowego prowadził też agitację wśród żołnierzy rosyjskich. Oprócz wyżej opisanego akcji na Pawiak, przeprowadził kilka akcji bojowych w celu zasilenia kasy partyjnej, m.in. na wagon pocztowy pod Celestynowem.

Władze carskie stale depczą mu po piętach. W listopadzie 1907 r. zostaje aresztowany, ale nie zidentyfikowany. Karę zesłania do Jakucji ostatecznie zamieniają mu w maju 1908 r. na wydalenie z Rosji.

Wyjeżdża do Lwowa, gdzie z miejsca włącza się w nurt ruchu niepodległościowego. Jest jednym z założycieli i członkiem władz Związku Walki Czynnej. Na fałszywych papierach często robi wypadki do zaboru rosyjskiego, by prowadzić tam pracę niepodległościową.

Po utworzeniu Związku Strzeleckiego kończy kurs oficerski tego związku. Z chwilą wybuchu wojny światowej w 1914 r. znajduje się w oddziale strzeleckim **Józefa Piłsudskiego**. Epopeję legionową odbywa jako dowódca Żandarmerii Polowej I Brygady, awansowany we wrześniu 1914 r. na podporucznika, a w maju 1915 r. na porucznika.

Jesienią 1916 r. zostaje aresztowany w Zamościu przez władze austriackie, które zażądały usunięcia go z Legionów za tajną działalność agitacyjno-werbunkową na terenach Królestwa zajętych przez Austriaków. W tej sytuacji, w porozumieniu z komendantem, wyjeżdża do okupowanej przez Niemców Warszawy, gdzie zostaje członkiem Komendy Naczelnej POW i komendantem organizacji powiatowej w milicji m. Warszawy. Należy do grupy planującej zamach na gen.-gub. **Hansa Beselera**.

Po odzyskaniu niepodległości w listopadzie 1918 r., w stopniu kapitana staje na czele milicji, a następnie Policji Państwowej. W sierpniu 1919 r. przechodzi do Dowództwa Żandarmerii Polowej na etat oficera do zleceń. W lipcu 1920 r. zweryfikowany zostaje w stopniu majora, a we wrześniu tego roku obejmuje stanowisko dowódcy Żandarmerii, które piastuje do kwietnia 1921 r.

Następnie kolejno, zajmuje stanowiska: dowódcy III dywizjonu Żandarmerii w Grodnie (1921—1924 r.), komendanta m. Brześcia n. Bugiem 1924—1926 r. i



Gen. bryg. Jan Jur-Gorzechowski w mundurze pułkownika
(Zdjęcie z miesięcznika „Federacja” nr 3 z 1931 r. — repr. Z. Nicman)

obozie dla internowanych w Ploeszti. Należał tam do grupy min. **Józefa Becka**, mającej ambicje stworzenia w okupowanym kraju, tajnej organizacji na wzór POW.

Pod koniec 1940 r. udało mu się przedostać via Stambuł na Bliski Wschód, gdzie — po pewnych oporach ze względu na powiązania z PPS — został przyjęty do wojska, ale bez przydziału.

Władze brytyjskie, za zgodą polskich władz wojskowych, powierzyły mu organizację i szkolenie służb porządkowych w Palestynie. Kierował nimi do końca wojny, utrzymując kontakty z organizacjami żydowskimi „Stern” i „Irguna”. Interweniował u gen. **Tokarzewskiego-Karaszewicza** (ówczesny zastępca gen. **Andersa**) w sprawie zwolnienia z wojska kpt. **Monachema Begina**, którego „Irgun” wzywał do objęcia przywództwa.

Po wojnie przybył do Londynu i wstąpił do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia. Potem mieszkał w Brookwood w hrabstwie Surrey. Zmarł 21 czerwca 1948 r. w szpitalu wojskowym w Londynie. Pochowany został na cmentarzu Woking pod Londynem.

Odnznaczony był m.in. Orderem Virtuti Militari V kl., Orderem Polonia Restituta III kl., Krzyżem Niepodległości i czterokrotnie Krzyżem Walecznych.

Trzeba jeszcze dodać, że w 1931 r. — w 25 rocznicę akcji na Pawiak — nakręcono film pt. „Dziesięciu z Pawiaka” (w reżyserii Ryszarda Ordyńskiego), mocno ubarwiony i odbiegający od faktów historycznych. Ani razu nie pada w nim nazwa PPS. Jur-Gorzechowski — według relacji bratanka, **Henryka Gorzechowskiego** z Gdyni — po obejrzeniu tego filmu powiedział: „ci filmowcy zrobili ze mnie małpę”.

głowie lewicowego działacza PPS **Maksymiliana Horwita**. Jednym z jej organizatorów i głównym wykonawcą był 32-letni członek kierownictwa organizacji Techniczno-Bojowej PPS **Jan Gorzechowski, ps. „Jur”**. Jemu to właśnie Centralny Komitet Robotniczy PPS powierzył odegranie roli rotmistrza żandarmerii, fikcyjnego **barona von Budberga**, gdyż pod każdym względem nadawał się do tej roli: miał duże doświadczenie bojowe, był odważny i wyglądem przypominał typ oficera carskiego (wysoki, przystojny, z czarną brodą rozczesaną na boki).

Na czele sześciu bojowców przebranych za policjantów, z podrobionym pismem oberpolmajstra Mayera, zgłosił się ów Budberg w kancelarii Pawiaka po odbiór 10 wyszczególnionych w piśmie więźniów, którzy mieli być rzekomo przewiezieni do X Pawilonu w Cytadeli.

W oczekiwaniu na sprowadzenie więźniów zachowywał się jak prawdziwy oficer-arystokrata. Dyżurnego naczelnika traktował z góry, palił papierosy siedząc niedbale na krześle i przechadzał się po kancelarii pogwizdując ze znużenia.

Umieszczeni w więziennej karetki więźniowie dowiedzieli się o swym uwolnieniu dopiero po kilkunastu minutach, gdy „policjanci” porzucili karetkę w zaplanowanym miejscu na Woli, usypiając chloroformem woźnicę.

Na uwolnionych czekali tam łącznicy, którzy odprowadzili ich na wyznaczone kwatery. Wszyscy uwolnieni, a także niektórzy narażeni na dekonspirację „policjanci”, zostali zaopatrzeni w nowe dokumenty i przy pomocy kolejarzy wywiezieni za granicę.

Śledztwo w sprawie ucieczki z Pawiaka prowadzone było przez wiele lat (aż do wybuchu wojny światowej w 1914 r.) zarówno przez władze sądowe, jak i administracyjne. Dokonano kilku aresztowań, lecz z braku dowodów winy podejrzanym wypuszczono. Bezwzględne poczynania władz stały się przedmiotem drwin w Warszawie.

Warto tu przedstawić bliżej postać Jana Gorzechowskiego, który do historii przeszedł nie tylko jako rtm. Budberg z Pawiaka. Nim wystąpił w tej roli miał już za sobą bogatą działalność w ruchu niepodległościowo-rewolucyjnym. Później zaś był legionistą i generałem WP.

Urodził się 21 grudnia 1874 r. w Siedlcach jako syn Henryka (powstańca z 1863 r.) i Zofii z d. Tonkel-Słepowron. Początkowe nauki pobierał w gimnazjum siedleckim, a potem studiował w Wyższej szkole Handlowej im. Kronenberga w Warszawie, którą ukończył w 1897 r.

przewodził kilka akcji bojowych w celu zasilenia kasy partyjnej, m.in. na wagon pocztowy pod Celestynowem.

Władze carskie stale depczą mu po piętach. W listopadzie 1907 r. zostaje aresztowany, ale nie zidentyfikowany. Karę zesłania do Jakucji ostatecznie zmieniają mu w maju 1908 r. na wydalenie z Rosji.

Wyjeżdża do Lwowa, gdzie z miejsca włącza się w nurt ruchu niepodległościowego. Jest jednym z założycieli i członkiem władz Związku Walki Czynnej. Na fałszywych papierach często robi wypadki do zaboru rosyjskiego, by prowadzić tam pracę niepodległościową.

Po utworzeniu Związku Strzeleckiego kończy kurs oficerski tego związku. Z chwilą wybuchu wojny światowej w 1914 r. znajduje się w oddziale strzeleckim **Józefa Piłsudskiego**. Epopeję legionową odbywa jako dowódca Żandarmerii Polowej I Brygady, awansowany we wrześniu 1914 r. na podporucznika, a w maju 1915 r. na porucznika.

Jesienią 1916 r. zostaje aresztowany w Zamościu przez władze austriackie, które zażądały usunięcia go z Legionów za tajną działalność agitacyjno-werbunkową na terenach Królestwa zajętych przez Austriaków. W tej sytuacji, w porozumieniu z komendantem, wyjeżdża do okupowanej przez Niemców Warszawy, gdzie zostaje członkiem Komendy Naczelnej POW i komendantem organizacji powiatowej w milicji m. Warszawy. Należy do grupy planującej zamach na gen.-gub. **Hansa Beselera**.

Po odzyskaniu niepodległości w listopadzie 1918 r., w stopniu kapitana staje na czele milicji, a następnie Policji Państwowej. W sierpniu 1919 r. przechodzi do Dowództwa Żandarmerii Polowej na etat oficera do zleceń. W lipcu 1920 r. zweryfikowany zostaje w stopniu majora, a we wrześniu tego roku obejmuje stanowisko dowódcy Żandarmerii, które piastuje do kwietnia 1921 r.

Następnie kolejno, zajmuje stanowiska: dowódcy III dywizjonu Żandarmerii w Grodnie (1921—1924 r.), komendanta m. Brześć n. Bugiem 1924—1926 r. i komendanta m. Warszawy (1926—1928 r.). W tym czasie 3 maja 1922 r. awansuje na podpułkownika (ze starsz. z 1 VI 1919 r.), a 15 sierpnia 1924 r. na pułkownika.

W listopadzie 1928 r. został mianowany komendantem Straży Granicznej. Na tym stanowisku pozostawał najdłużej, bo przeszło 10 lat. Z dniem 1 marca 1939 r. przeszedł w stan spoczynku jako gen. bryg., awansowany 19 marca 1938 r.

We wrześniu 1939 r. znalazł się w Rumunii, gdzie przebywał w



Gen. bryg. Jan Jur-Gorzechowski w mundurze pułkownika

(Zdjęcie z miesięcznika „Federacja” nr 3 z 1931 r. — repr. Z. Nicman)

obozie dla internowanych w Ploeszti. Należał tam do grupy min. **Józefa Becka**, mającej ambicje stworzenia w okupowanym kraju tajnej organizacji na wzór POW.

Pod koniec 1940 r. udało mu się przedostać via Stambuł na Bliski Wschód, gdzie — po pewnych oporach ze względu na powiązania z PPS — został przyjęty do wojska, ale bez przydziału.

Władze brytyjskie, za zgodą polskich władz wojskowych, powierzyły mu organizację i szkolenie służb porządkowych w Palestynie. Kierował nimi do końca wojny, utrzymując kontakty z organizacjami żydowskimi „Stern” i „Irguna”. Interweniował u gen. **Tokarzewskiego-Karaszewicza** (ówczesny zastępca gen. **Andersa**) w sprawie zwolnienia z wojska kpt. **Monachema Begina**, którego „Irgun” wzywał do objęcia przywództwa.

Po wojnie przybył do Londynu i wstąpił do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia. Potem mieszkał w Brookwood w hrabstwie Surrey. **Zmarł 21 czerwca 1948 r. w szpitalu wojskowym w Londynie. Pochowany został na cmentarzu Woking pod Londynem.**

Odznaczony był m.in. Orderem Virtuti Militari V kl., Orderem Polonia Restituta III kl., Krzyżem Niepodległości i czterokrotnie Krzyżem Walecznych.

Trzeba jeszcze dodać, że w 1931 r. — w 25 rocznicę akcji na Pawiak — nakręcono film pt. „Dziesięciu z Pawiaka” (w reżyserii Ryszarda Ordyńskiego), mocno ubarwiony i odbiegający od faktów historycznych. Ani razu nie pada w nim nazwa PPS. **Jur-Gorzechowski** — według relacji bratanka, **Henryka Gorzechowskiego** z Gdyni — po obejrzeniu tego filmu powiedział: „ci filmowcy zrobili ze mnie małpę”.

O filmie wyrażał się też krytycznie marsz. **Piłsudski**.

Natomiast — jak na ironię — w roku 1931 w Moskwie wyszła broszurka pt. „Uwóz diesiati smiernikow iz warszawskoj tiurmy w 1906 g.”, w miarę wiernie przedstawiająca wydarzenia sprzed ćwierćwiecza. Jej autorem był jeden z głównych organizatorów akcji na Pawiak, dawny członek władz naczelnych PPS, a później komunista współpracujący z bolszewikami — **Feliks Kon**.

Zdzisław NICMAN